

Stanisław i Jolanta Górakowie (Warszawa)

Stanisław Moroń (Wrocław)

By czas nie zatarł i niepamięć Tadeusz Chciuk 1916-2001

Z potrzeby serca i poczucia obowiązku względem Ojczyzny,
walczył o Wolną Polskę czynem, bronią, piórem i słowem.

Aresztowany za konspirację i przetrzymywany
w licznych więzieniach - nigdy nie zawiódł.

W roku 1940 był 5 razy „Białym Kurierem”.

W latach 1941-1944 był 2 razy „Cichociemnym”
– emisariuszem Rządu RP do okupowanej Polski.

Z narażeniem życia przekroczył kilkanaście granic...

Ku żalowi Rodziny, Krajanów i Przyjaciół, z woli Bożej,
ostatnią granicę przekroczył nagle w Monachium

10 kwietnia 2001 roku,

urodzony w Drohobyczu 17 października 1916 roku

śp. Tadeusz Chciuk „Marek Celt”

Absolwent Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie,

mgr praw, harcmistrz, żołnierz podziemia
i Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Działacz emigracyjny PSL, publicysta Radia Wolna Europa, pisarz.

Kawaler Krzyża Komandorskiego Orderu Polonia Restituta,

Krzyża Virtuti Militari i wielu innych odznaczeń.

Na zawsze pozostanie na szczytach

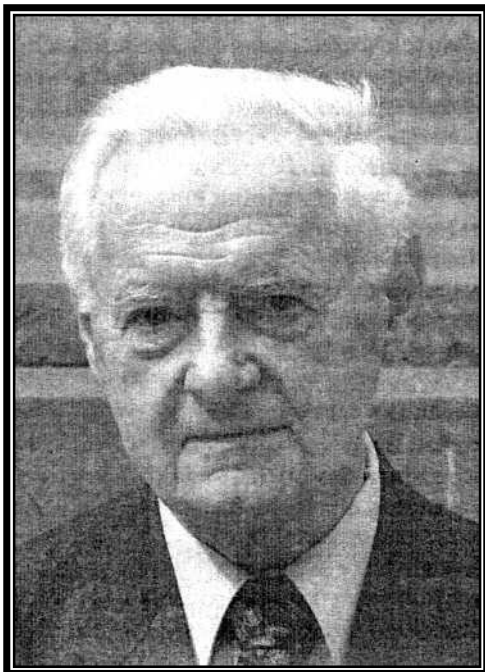
Panteonu Drohobyckiej Ziemi, bo nie umiera ten,

kto trwa w pamięci i sercach żywych.

Takim nekrologiem w dzienniku „Rzeczpospolita” 2 maja 2001 r. pożegnali swego Członka Honorowego: Zarząd Główny Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej, Koła w Bielsku Białej, Bolesławcu, Krośnie, Legnicy, Wałbrzychu, Warszawie i Wrocławiu oraz Rodacy mieszkający w Polsce i na Ziemi Drohobyckiej. Były też inne, a wśród nich:

- Władysława Bartoszewskiego – Ministra Spraw Zagranicznych,
- Leona Kieresa – Prezesa Instytutu Pamięci Narodowej, Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
- Andrzeja Przewoźnika – Sekretarza Generalnego Rady Ochrony

Pamięci Walk i Męczeństwa,
- Kierownictwa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych,
- Niezależnych Ludowców,
a także kilkadziesiąt wspomnień różnych autorów i krótszych wzmianek
w czasopiśmie oraz w radiu i telewizji.



Tadeusz Chciuk

Tadeusz Chciuk zmarł nagle w wieku 85 lat, a jego zgon miał pośredni związek z nękającą go od kilku lat chorobą, która doprowadziła do kolejnych amputacji obu nóg poniżej kolan. Rodzina, koledzy i przedstawiciele Polskiego Konsulatu w Monachium pożegnali się z nim przed spopieleniem zwłok 14 kwietnia 2001 r w kaplicy przy krematorium na Ostfriedhof w Monachium. Ceremonię prowadził ks. Czesław Nowak, proboszcz katolickiej parafii monachijskiej. Następnego dnia w Niedzielę Wielkanocną w tamtejszym kościele św. Moniki odprawił on uroczystą mszę żałobną za duszę Tadeusza.

Po przewiezieniu urny z prochami zmarłego do Warszawy, uroczysty pogrzeb odbył się 28 maja 2001 r. Rozpoczęła go o godz. 12 msza żałobna

w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, barokowym kościele z II połowy XVII wieku, prowadzona przez biskupa polowego WP Leszka Sławoja Głódzia w asyście 4 kapłanów, a wśród nich drohobyczanina ks. Dominika Orczykowskiego. Biskup Głódź przywitał zebranych i przedstawił życie legendarnego bohatera jako wyraz miłości Ojczyzny, koncentrując uwagę na najważniejszych momentach i dokonaniach, a w tym 4 wydanych książkach. Powiedział m.in.: „Życie ludzkie przemija, ale zostają dzieła. Ojczyzna przyjmie te prochy z wojskowymi honorami”. Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski przedstawił zmarłego jako wzór harcerza zawsze i wszędzie wiernego składanym przysięgom. „Musiał spędzić większość życia na obczyźnie, choć tak gorąco miłował Ojczyznę, długo chorował, ale zadziwiał wszystkich pogodą ducha. W niebie stanie obok rycerza Zawiszy Czarnego i harcerzy z Powstania Warszawskiego. Polsce są i będą potrzebne wzorce do naśladowania – takim wzorcem jest i pozostanie Tadeusz Chciuk-Celt” – zakończył.

O. Dominik Orczykowski – nieformalny kapelan drohobyczan, wspominał spotkania z Celtem, który go zauroczył i był przykładem postępowania, a ks. Czesław Nowak z Monachium określając zmarłego jako wiernego bojownika o wolność Polski dodał: „osierociłeś parafię monachijską, byłeś po prostu dobrym człowiekiem i całe dojrzałe życie cieszyłeś się miłością swojej ofiarnej żony – drohobyczanki, którą nazwałeś »Ewamoja«”.

Przy urnie wartę pełnili żołnierze kompanii honorowej WP i poczet sztandarowy Armii Krajowej. Przybył też ludowy zespół artystyczny z Łowicza, miejsca lądowania szóstki, cichociemnych w 1942 r i akcji bojowej opisaney pod tytułem „Koncert”. Śpiewał chór Uniwersytetu Katolickiego im. kard. S. Wyszyńskiego z Warszawy. Były też delegacje drużyn harcerskich ze Szczecina („Celt”) i z Torunia. Oprócz wdowy byli też dwaj synowie z USA – Jan i Łukasz oraz córka Maria, która następnego dnia w Akademii im. Kard. Wyszyńskiego dała piękny koncert gitarowy in memoriam. Z Edynburga w Szkocji przyjechał też Henryk Mischyszyn, drohobyczanin z ul. Błonnej, kolega Zmarłego, żołnierz I. Dyw. Pancernej WP na Obczyźnie.

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej (SPZD) reprezentowali: wiceprezes Zarządu Głównego i przewodniczący Koła w Warszawie Romuald Kołodzki-Stobbe, członkowie ZG – Kazimierz Pomykała z Warszawy i Stanisław Moroń przewodniczący Koła we Wrocławiu, Jolanta i Stanisław Górakowie z Kozienic, Włodzimierz Kiecuń i Krystyna Mikosz z Warszawy, Jan Mieczysław Majewski z Gliwic, Ryszard

Staruszkiewicz z Łęczycy i inni. Byli też obecni: pisarz zainteresowany Ziemią Drohobycką Wiesław Budzyński, autor książki o Brunonie Schulzu, Jacek Taylor minister – kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz konsul generalny RP z Monachium Jolanta Kozłowska.

Po Mszy św. urnę wraz z uczestnikami ceremonii przewieziono na Cmentarz Wojskowy na Powązkach i o godz. 14 złożono w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej. Krótki program pożegnalny zaprezentował zespół z Ziemi Łowickiej. Oddano salwę honorową. Padający deszcz towarzyszył ceremonii żałobnej.

Wkrótce po śmierci Celta Zarząd Główny SPZD zwrócił się do Kapituły Orderu Orła Białego z prośbą o wystąpienie do Prezydenta RP z inicjatywą nadania T. Chciukowi tego odznaczenia. Do chwili oddania do druku tego zeszytu nie znany był dalszy los wniosku. Żona członka Koła SPZD w Warszawie Stanisława Góraka – Jolanta wystąpiła też z inicjatywą uczczenia pamięci Wielkiego Syna Ziemi Drohobyckiej przez SPZD dwoma identycznymi tablicami epitafijnymi: w kościele św. Bartłomieja w Drohobyczu i w kościele św. Jana Bożego w Warszawie. Z tym kościołem środowisko Polaków z Ziemi Drohobyckiej jest w szczególności sposobem związane poprzez umieszczony tam wizerunek Madonny Drohobyckiej z kaplicy kolejowej w Drohobyczu, poprzez symboliczne wprost usytuowanie kościoła w pobliżu Pomnika Poległych i Pomordowanych na Wschodzie, a także dzięki działalności ojców bonifratrów, gospodarzy tego kościoła, prowadzących od kilku lat ośrodki pomocy medycznej i rzeczowej w Drohobyczu. Koło w Warszawie rozpoczęło już starania w tym kierunku – zbiórka pieniędzy i uzgodnienia z władzami kościelnymi. W treści wystąpień w tej sprawie można przeczytać: „Wielki Syn Ziemi Drohobyckiej – Tadeusz Chciuk odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, pozostawiając swoich bliskich, przyjaciół i kolegów w smutku i zadumie. Urodził się w 1916 r. w Drohobyczu. Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie uzyskał przed wojną dyplom magistra prawa, tam też studiował muzykę. Od 1927 roku działał w ZHP jako harcemistrz.

W czasie wojny brał udział w walce z okupantem sowieckim i hitlerowskim. Był kurierem ZWZ między okupowaną przez Sowieców Małopolską Wschodnią a Budapesztem. Był też jednym z organizatorów siatki kurierskiej i złożył przysięgę na wierność Ojczyźnie. Przeprowadzał ochotników przez granice, organizował łączność między poszczególnymi placówkami rodzącej się konspiracji a Komendą Główną, przekazywał

pieniądze i pocztę dla polskiego podziemia, przygotowywał „grunt” dla wysłanników polskiego rządu na uchodźstwie. Zwykle kurierskie zadania, ale jakże niebezpieczne i wymagające wyjątkowej odwagi. Później został dziejopisem „króla białych kurierów” Władysława Ossowskiego – „Małego Władzia”. W maju 1940 r Tadeusz Chciuk znalazł się w wojsku Polskim we Francji, a po klęsce tego kraju przedostał się do Wielkiej Brytanii, gdzie skończył Szkołę Podchorążych Artylerii.

W grudniu 1941 r, jako kurier polityczny Premiera i Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego został zrzucony do kraju. Jego zadaniem było sporządzenie dla gen. Sikorskiego raportu o stanie kraju. Na skutek różnych trudności – więzienia w Geronie i w obozie Miranda del Ebro – dotarł do Londynu dopiero w czerwcu 1943 r. Dwa miesiące później został udekorowany osobiście przez Naczelnego Wodza, gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego Orderem Virtuti Militari V klasy. Na wniosek Olgi Małkowskiej wszedł w skład Naczelnej Rady Harcerskiej na Obczyźnie. Był też członkiem zespołu redakcyjnego tajnej Rozgłośni Polskiej „Swit” z siedzibą w Anglii, pozorującej pracę z okupowanego kraju. W kwietniu 1944 r ponownie skoczył na spadochronie do kraju jako emisariusz premiera Mikołajczyka. Wrócił do Anglii w lipcu tego samego roku. Po zakończeniu działań wojennych udał się w grudniu 1945 r do Polski jako sekretarz Misji ds. Demobilu. Został aresztowany przez UB, a po kilku miesiącach zwolniony. W kraju pracował w wojewódzkim Urzędzie Ziemi w Krakowie. Współdziałał także z Polskim Stronnictwem Ludowym w walce przeciw sowietyzacji kraju. Doznał prześladowań ze strony UB i we wrześniu 1948 r został zmuszony potajemnie opuścić Polskę.

We Francji wstąpił do PSL. Do jego zadań należało redagowanie Biuletynu Informacyjnego PSL oraz sprawowanie funkcji prezesa PSL w okręgu Paryż. Tam działał w harcerstwie, był instruktorem i naczelnikiem „Sokoła” w Paryżu. Następnie przez wiele lat jako „Michał Lasota” był redaktorem audycji dla wsi w Radiu Wolna Europa. Swoją pracę w radiu skończył w 1983 r jako wicedyrektor. Przez kilka lat był prezesem Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Niemczech Zachodnich. Od 1981 r. pełnił funkcję prezesa samodzielnego Oddziału Żołnierzy AK w RFN, zaś w 1988 r. został prezesem (ostatnim) PSL na wychodźstwie. Jest autorem kilku książek: *By Parachute to Warsaw*, *Koncert – Opowiadanie Cichociemnego*, *Biali Kurierzy*, *Raport z Podziemia 1942*. Za zasługi w walce o wolną i niepodległą Polskę władze RP na uchodźstwie nadały Tadeuszowi Chciukowi w 1943 r. Order Virtuti Militari, a Komenda

Główna AK przyznała mu dwukrotnie Krzyż Walecznych. Prezydent L. Wałęsa nadał mu Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski (Polonia Restituta). Został również odznaczony Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Batalionów Chłopskich, Harcerskim Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Był też jednym z pięciu Polaków – Kawalerów Orderu św. Graala, przyznawanego przez Kapitułę w Walencji (Hiszpania).

Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Drohobyckiej pragnie wmurować w kościele drohobyckim (i podobną w kościele Jana Bożego w Warszawie), tablicę pamiątkową upamiętniającą Wielkiego Polaka, syna tej ziemi – Tadeusza Chciuka. Poza nadrzędnym, historycznym znaczeniem, tablica ma także wymiar moralny. Jest to wyróżnienie człowieka, harcerza, żołnierza, działacza niepodległościowego i ludowego, który swoją postawą patriotyczną utrwalił historię tamtych dni i przypomniał prawdę tamtych czasów – pełnych wyrzeczeń i poświęceń z narażeniem życia w walce o wolność Polski. Ufundowanie tablicy pamiątkowej ma też olbrzymie znaczenie dla Polaków, którzy pozostali i żyją na Ziemi Drohobyckiej w skrajnie trudnych warunkach. Jesteśmy spadkobiercami tych, którzy walczyli i ust swoich nie zamknęli, gdy chodziło o ważne sprawy narodu.

Trwają też zabiegi o wznowienie krajowych edycji „Białych Kurierów” i „Raportu z Podziemia”, dawno już wyczerpanych i poszukiwanych oraz „Koncertu” z niezrozumiałych powodów dotychczas w ogóle w Polsce nie wydanego. Konieczne jest nasilenie starań o upamiętnienie T. Chciuka przez nadanie Jego Imienia szkołom, drużynom harcerskim, ulicom i innym obiektom lub jednostkom. Zdarzenia losowe i inne okoliczności sprawiły, że nie doszło dotychczas do książkowego wydania biografii naszego bohatera, mimo, że podejmowano już prace przygotowawcze w różnych miejscach. Udało się natomiast doprowadzić do wstępnego porozumienia w sprawie przejęcia archiwum Celta przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich (ze Lwowa) we Wrocławiu, między Panią „Ewąnaszą”, jak chcielibyśmy ją teraz tytułować i dyrektorem Zakładu Drem Adolfem Juzwenką. W tej placówce są już m.in. materiały Feliksa Lachowicza i Mariana Jachimowicza.

W pierwszą rocznicę śmierci M. Celta, 10 kwietnia 2002 r w Katedrze Polowej WP w Warszawie odbyła się uroczysta Msza św. celebrowana przez O. Dominika M. Orczykowskiego. Przyjechała także Wdowa z Monachium.

Artykuł stanowi kompilację oddzielnie otrzymanych relacji autorów wymienionych na początku, uzupełnioną innymi informacjami.